

Deszcz – Monika Stanikowska

Jestem spokojem, mhm
Ucieczką jestem, mhm
Nadzieję sobą niosę Tobie
Wciąż blisko ciebie
Gdy ciężarem jest dzień
W miłości swej
Gdy codzienność jest szkłem
A czas niemiło się zwraca do ciebie
Ty pragniesz być drzewem
A więc chodź, wywołamy deszcz
Ulewą słów zalejemy się
Upoimy znów, chodź!
Pogadamy Mhm
Ucieknij z domu i po kryjomu
Dobrych słów ci dam
Chociaż sama niewiele mam
W Tobie widzę siebie
Popękaną jak ziemia,
Gdy kromką chleba z ciebie
Ktoś rzuca nie raz
Kiedy stajesz się jak woda
By być ukojeniem,
Chociaż tobie nikt nie poda
Nikt nie podleje
A więc chodź, wywołamy deszcz
Ulewą słów zalejemy się
Upoimy znów, chodź!
Pogadamy Mhm
Ucieknij z domu i po kryjomu
Dobrych słów ci dam
Chociaż sama niewiele mam
Wokół ludzie jak drzewa
Powoli dojrzewa w nich wszystko
Gdy ty pragniesz teraz być blisko
Ognisko rozpalić na zimę, przez chwilę
Ogrzać się ciepłem ich słów

Więc im mów! Mów czego chcesz!
Krzycz! Wywołaj deszcz!
Więc im mów, mów czego chcesz!
Krzycz! Wywołaj deeeeeeszcz!
Chodź, wywołamy deszcz
Ulewą słów zalejemy się
Upoimy znów, chodź!
Pogadamy Mhm
Ucieknij z domu i po kryjomu
Dobrych słów ci dam
Chociaż sama niewiele mam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych